

WIADOMOŚCI I ZBORU KOŚCIOŁA CHRZEŚCIJAN BAPTYSTÓW



„Ziemia wydała swój plon, Bóg, nasz Bóg, nam pobłogosławił”.

Ks. Ps 67,7

E-MAIL ZBOROWY: 1zborkchb@gmail.com

UL. WALICÓW 25
00-865 WARSZAWA
TEL. 22 620 52 16

Nasz śpiewnik Głos Wiary pdf <https://github.com/kechnt/OpenSong-Spiewnik-Glos-Wiary>
oraz https://www.youtube.com/playlist?list=PLB_dTr50kvDkNynAL6Z0B4w4poKsQRZ4F

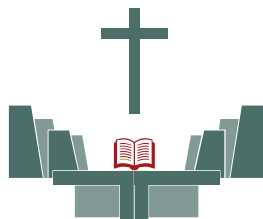
WWW.BAPTYSCI.WAW.PL

<https://www.facebook.com/KosciolChrzescijanBaptystowWarszawa>

Transmisje Nabożeństw Niedzielnych na Kanale YouTube: [Baptyści Warszawa](#)



PAŹDZIERNIK



02-04.10 [pt-ndz]

Wyjazd kobiet do Ostródy Camp.

03.10 [sob] godz. 09:00

Spotkanie męskie.

04.10 [ndz] godz. 10:00

Nabożeństwo niedzielne
z Wieczerzą Pańską.

07.10 [śr] godz. 18:00

Nabożeństwo środowe.

10.10 [sob] godz. 14:00

Spotkanie kobiece.

11.10 [ndz] godz. 10:00

Nabożeństwo niedzielne
– Święto Żniw.

14.10 [śr] godz. 18:00

Nabożeństwo modlitwne.

16-18.10 [śr-ndz]

Ogólnopolska Konferencja
Kobiet w Radości.

18.10 [ndz] godz. 10:00

Nabożeństwo niedzielne.

21.10 [śr] godz. 18:00

Nabożeństwo modlitwne.

25.10 [ndz] godz. 10:00

Nabożeństwo niedzielne.

28.10 [śr] godz. 18:00

Nabożeństwo modlitwne.

30.10 [pt] godz. 11:00

Spotkanie Seniorów.

ZACHĘCAMY ZBOROWNIKÓW DO UCZESTNICTWA W SŁUŻBACH ZBOROWYCH.

Obszary, w których potrzebne jest zaangażowanie to:



ZACHĘCAMY DO DYŻURÓW NIEDZIELNYCH:

- nauczyciele w prowadzeniu zajęć w szkółce niedzielnej,
- w kiosku, w kawiarence,
- osoby witające przy wejściu do przedsionka kaplicy,
- liczenie zebranej kolekty,
- przygotowanie wieczerzy,
- wyświetlanie slajdów podczas nabożeństwa,

- nagłaśnianie nabożeństw,
- rozstawianie i schowanie sprzętu do nagłośnienia,
- mikswanie nabożeństw w sali kaplicy,
- mikswanie nabożeństw na streamingu.



ZACHĘCAMY DO DYŻURÓW ŚRODOWYCH:

- przy nagłośnieniu
- w zespole muzycznym

**ZAPEWNIAMY PRZESZKOLENIE PODSTAWOWE
DLA CHĘTNYCH PODJĘCIA SIĘ TYCH SŁUŻB.**

PLACÓWKI 1 ZBORU KOŚCIOŁA CHRZEŚCIJAN BAPTYSTÓW:

PLACÓWKA W BARYCZY

Barycz 81, 26-200 Końskie
Przewodniczący: Ryszard Gajewski
tel. 511 736 099 i 41 20 20 755

Nabożeństwa:

niedziela, godz. 10:00

czwartek, godz. 18:00

Nr konta na darowizny:

55 1020 1185 0000 4002 0356 3160

„WSPÓLNOTA DOBRA NOWINA”

Bielany, Osiedle Chomiczówka –
Pasaż handlowy Chomiczówka
Josepha Conrada 15A, 01-922 Warszawa
Przewodniczący Artur Kozłowski
tel. 601 665 255

Nabożeństwa:

niedziela, godz. 10:00

czwartek, grupa biblijna 18:00

Kościół Chrześcijan Baptystów w Nowym Dworze Mazowieckim Teen Challenge – Chrześcijańska Misja Społeczna

Grzegorz Gaca, tel. 501-026-995, 795 521 174
Zbiórka na Dom Adaptacyjny „Arka” pomagam.pl/ehbkrd
lub

PKO Bank Polski: 10 1020 1185 0000 4902 0236 0147 Dom Arka
facebook: www.facebook.com/koscioljezusa
youtube: youtube.com/@baptysci-ndm

FUNDACJA JESUS CHRIST SECURITY

Fundacja ma charakter chrześcijański i opiera się na wartościach biblijnych. Fundacja przyjęła ponad denominacyjny charakter skupiając w swoich szeregach ludzi z różnych kościołów, denominacji, grup wyznaniowych. Fundacja powołana została do zwalczania zagrożeń i skutków wykluczenia społecznego. Celem działalności Fundacji jest pomoc w resocjalizacji dla osób bezdomnych i osób uzależnionych.

ul. Kołłątaja 6
58-370 Boguszów - Gorce
fundacja@jchs.pl

RADA SŁUŻY KOBIEŃ BAPTYSTYCZNYCH W RP

Przewodnicząca Anna Wakula, kobiety@baptysci.pl
<https://www.facebook.com/sluzbakobiet>

DYŻURY PASTORA (SALA RADY ZBORU, DOMOFON 26)

PASTOR JAN OSIECKI sala Rady Zboru i w kaplicy, środa, 16:00-17:30.



URODZINY OBCHODZĄ



DATA CHRZTU

03.10 Ewa Dziarska
03.10 Sami Hannoush
03.10 Volodymir Gorodaya
04.10 Julia Baca
05.10 Łukasz Kalinowski
06.10 Tetiana Kulyk
06.10 Tomasz Ziółkowski
08.10 Anna Danuta Popińska
09.10 Konrad Buzala
11.10 Rafał Jędrzejewski
12.10 Wiktoria Szymczak
13.10 Lech Matusiewicz
14.10 Krzysztof Gortat

05.12.2010
04.2007
14.06.1992
13.09.1964
2018
24.07.2016
05.12.2021
28.11.1993
28.12.2014
09.04.2017
05.07.2015
1994
16.07.1993

16.10 Michał Zabłocki
16.10 Iryna Salomon
17.10 Tomasz Dobosz
19.10 Volodymyr Horodysski
21.10 Józef Skoworodko
24.10 Dimitrii Mitskouski
27.10 Elżbieta Zaleska-Książek
28.10 Wiktor Konieczniak
28.10 Agata Błaszczuk
28.10 Amani Dominique Mibenge
29.10 Tomasz Marcyniak
30.10 Zuzanna Ewa Winkowska
30.10 Mateusz Mychliński

DATA CHRZTU

20.06.2021
02.12.2018
07.12.2003
14.06.1992
29.05.1994
01.10.2006
17.06.2012
14.12.2025
19.10.2014
10.04.1998
12.12.1982
09.09.2018
31.01.2016

ŚWIĘTO ŻNIW

ŚWIĘTO ŻNIW A ZBÓR PAŃSKI.

Święto Żniw obchodzone było 50 dni po święcie Paschy (śmierć baranka) w nawiązaniu do śmierci Pana Jezusa- Baranka Bożego. W drugim dniu święta Paschy - Przaśników przynoszono snop z pierwocin żniwa do kapłana, a on dokonywał obrzędu potrząsania przed Panem (3 Mojż. 23:10-11; 16-17). Pierwszy snop przynoszony w czasie Paschy obrazuje Chrystusa jako pierwiastek wśród tych, co zasnęli (1 Kor. 15:20-23; Jakuba 1:18; Ob. Jana 14:4). Natomiast Zbór Boży jest pierwocinami Pańskimi. Dla nas, wierzących, ważne jest, aby nie utracić pierwocin jak Ezaw (Heb. 12:16). W obrazie o dziesięciu pannach (Mt 25:1-12) mamy ostrzeżenie dla zboru, aby być czujnym i nie utracić przywileju planu zbawienia.

SCHRONISKO DOM OJCA

Ośrodek pomocy postpenitencjarnej – Fundacja Zastopuj

Projekt powstał w odpowiedzi na potrzebę udzielenia schronienia tym, którzy chcą pracować nad zmianą w swoim życiu. Jest to bezpieczna przystań dla tych, którzy nie chcą utrzymywać relacji z toksycznym środowiskiem, z którego pochodzą.

Fundacja Zastopuj
Piłsudskiego 65, 75-900 Koszalin
504-593-731

OWOCE DUCHOWEGO WZROSTU



Październik to miesiąc dziękczynienia Bogu za Jego hojne dary. Przynależymy do grona Jego uczniów, a spożywanie owoców tegorocznych plonów może być dla nas symbolicznym wyrazem duchowej bliskości z Bogiem.

Owoce z twardą lub miękką, lecz niejadalną skórką jak: pomarańcze, banany, pistacje, możemy skojarzyć z naszym duchowym życiem w Chrystusie – powinniśmy być bowiem „twardzi na zewnątrz”, by przeciwstawiać się grzechowi i nie ulegać wpływom tego świata (Rz 12:2). Biblia często uczy nas „przeciwstawiać się diabłu” (Jk 4:7; Ef 6:13; 1P 5:7-9).

Owoce o miękkiej skórce mogą przypominać nam, jak powinniśmy kochać każdego człowieka. Z kolei owoce z twardą pestką w środku, takie jak daktyle, morele czy oliwki, mogą symbolizować naszą wewnętrzną siłę i dojrzałość w podążaniu za Bogiem.

Nie będąc „bez serca”, powinniśmy zachować twardość w kwestii prawdy Bożego Słowa. Potrzebujemy jednak twardego szkieletu, abyśmy byli odporni na zmienne wiatry tego świata i chronili naszą miękką powłoczkę przed złem szerzącym się we współczesnym świecie.

Owoce spożywane w całości, takie jak figi i jagody, mogą być symbolem tego, iż w miarę naszego wzrostu możemy cieszyć się pełnią Bożego Słowa. Nowi wierzący, dla których niektóre części Słowa Bożego są trudne do zrozumienia, mogą liczyć na to, że w miarę jak „dramy” to wieczne Słowo, zaczynamy rozumieć, iż „pokarm zaś stały jest dla dorosłych” (Hbr 5:14) i że „całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki” (2 Tm 3:16).

Kiedy wzrastamy w prawdzie Chrystusa i według niej postępujemy, każda sfera naszego życia przynosi „uwielbienie chwalebnej łasce Jego” (Ef 1:6,12,14).

Jeżeli mówimy o owocach, to warto wspomnieć częstą obecność drzew w Torze i żydowskich legendach: W Gan Eden rosły drzewa, z których dwa były wyjątkowe: Drzewo Poznania Dobra i Zła oraz Drzewo Życia. Według legend, Noe już 120 lat przed potopem zasadził drzewa, z których później zbudował Arkę. Są też legendy, które mówią, że wędrówka przez pustynię trwała 40 lat, by mogły urosnąć drzewa, gdyż Bóg chciał, aby Jego lud wszedł do krainy obfitości...

Biblia Hebrajska używa drzew m.in. jako symbolu tego, co dobre i szlachetne. Prawy człowiek jest porównywany do drzewa obfitującego w owoce, a nagrodą dla sprawiedliwych jest rozwijanie się jak palmy i osiągnięcie siły jak cedry Libanu.

ZAPRASZAMY NA YouTube
Podcast D.N.O Krzysztofa Motyki tel.: 693 319 346

D = determinacja, N = nauka niepowtarzania błędów, O = odrodzenie

ŚWIADECTWO BOŻEJ WIERNOŚCI



Jak opisać całe moje długie życie na kilku kartkach papieru?

Co najważniejszego z mojego życia mogę przekazać innym w swoim świadectwie?

Chciałabym opowiedzieć o Bożej wierności – o pięknych chwilach, o sukcesach, o spełnianiu swoich marzeń; ale też o stratach, trudnych próbach i doświadczeniach, przez które Bóg mnie przeprowadzał.

Choć ja nie zawsze byłam wierna, Boża dobroć i wierność osłaniała mnie zawsze, jak w Psalmie 5 w 12 wersecie.

Urodziłam się w Warszawie, zaraz po wojnie. Pamiętam do dzisiaj stosy gruzów dookoła ulicy Ogrodowej, przy której mieszkalam. Całe moje życie związane było z tak bardzo przyjazną dla mnie i lubianą przeze mnie Warszawą. Rodzice nawrócili się i zaufali Panu w czasie ciężkiej choroby mamy, niedługo po moim urodzeniu. Bóg zabrał do siebie moją mamę, gdy miałam półtora roku. Tata potem ożenił się z jej serdeczną przyjaciółką. Bóg dał mi drugą „mamę” – taką, która według Bożego planu była mi potrzebna.

Nie byłam dobrym dzieckiem. Wychowywana przez kilka opiekunek, czułam się niepotrzebna, odrzucona, gorsza od innych, bez poczucia bezpieczeństwa. Słyszając w domu słowa: „takiego złego dziecka jeszcze nie widziałam” – rozumiałam bardzo wcześnie, że nic dobrego we mnie nie ma. Miałam czworo przyrodniego rodzeństwa. Z całą rodziną chodziliśmy do Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego.

ŚWIADECTWO BOŻEJ WIERNOŚCI

Bóg zaczął działać we mnie, „chłonełam” Boże słowa na szkółce niedzielnej. Nie mogłam odebrać się od 10 rozdziału Ew. Jana mówiącego o Dobrym Pasterzu. Wiedziałam, że nikt nie może mi pomóc, że jestem zła, nic nie warta, że tylko Pan Jezus, ten dobry Pasterz z Biblii, może mnie wyratować. Często wołałam więc do Niego: „Panie Jezu, pomóż i ratuj mnie!”. Mimo moich ośmiu-dziewięciu lat, Bóg dotknął mnie, przytulił, wlał pociechę do serca i po dziecinnemu zaufałam Mu. Od tego czasu Pan Jezus stał się moim najbliższym powiernikiem i przyjacielem. I tak zostało do dzisiaj!

Zawsze chciałam być podobną do dziewczynki służącej w niewoli u Naamana, opisanej w II Księdze Królewskiej w 5 rozdziale, aby tak jak ona podobać się Bogu i służyć Mu. Wiem dzisiaj, że Bóg przez moje dzieciństwo stworzył takie warunki, aby mnie przyciągnąć do Siebie. Przekonał mnie, że sama nie mogę się zmienić i wyrwać się z tego zła, aby być dobrą. Potem wlał wiarę do mego serca, pokazując krzyż i śmierć Pana Jezusa na Golgocie i cudowne przebaczenie grzechów.

A jeszcze później „odkryłam” słuchając i czytając Boże Słowo, że Bóg mnie usprawiedliwił, że mogę być czysta i bez win w Bożych oczach, mieć cudowny pokój w sercu i żyć codziennie w Bożej obecności. To było moje duchowe narodzenie. I tak rozpoczęła się moja długa wędrówka przez życie z Bogiem.

W maju 1962 r. w wieku 15 lat w Kościele Baptystów przy ul. Waliców 25 przyjąłm chrzest. Ta decyzja dała mi ogromnie dużo radości, pewność bliskości Boga i myślałam, że już o nic nie będę musiała się martwić, skoro jestem Bożym dzieckiem. Jakże byłam bardzo, po dziecinnemu wtedy naiwna. Chyba dobrze, że Bóg przed nami nie odkrywa przyszłości, że ona jest w Bożym ręku i On wie, kiedy i jak ją pokazać. Następne kilkadziesiąt lat mojego życia wypełniły walki, zmagania, tzy, ale też i chwile pełne spełnienia marzeń, radości i różnych sukcesów rodzinnych oraz zawodowych.

Po ukończeniu studiów na wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, zostałam przyjęta na aplikację sądową. Bardzo chciałam być sędzią, to było jedno z moich wczesnych marzeń.

Cały okres studiów to też trudny okres modlitwy i czekania na kolejne moje wielkie marzenie – o przyszłym mężu. Była to wielka miłość od pierwszego wejrzenia. Mając 17 lat zakochałam się w starszym o 7 lat Janku Tołwińskim, który uczył mnie jeszcze w Szkółce Niedzielnej. Dzieci moje potem mówiły: „Mamo to nie była miłość, ale straszliwe zauroczenie”. To nie był łatwy dla mnie czas, ale Bóg uczył mnie ufać, pytać o Jego wolę, a nade wszystko: czekać i czekać przez długich pięć lat na Bożą decyzję. I Bóg odpowiedział wyraźnie „tak” przez Swoje Słowo z Habakuka 2:3-4 w wyznaczonym czasie.

Pobraliśmy się w Kościele Ewangelicznych Chrześcijan w Warszawie przy ul. Zagórnej 10. Wtedy wydawało mi się, że będąc razem z Jankiem i z Panem nie będzie już żadnych problemów, ale przyszło codzienne życie.

On najstarszy z trójki braci i ja najstarsza z piątki rodzeństwa, oboje byliśmy przyzwyczajeni do wydawania rozkazów. Ale z mężem nie zawsze to się udawało.

ŚWIADECTWO BOŻEJ WIERNOŚCI

Z biegiem naszych wspólnych lata rozumiałam coraz bardziej, że łagodność, bycie spokojną i nie wynoszenie się nad męża to według Biblii są najlepsze wskazówki dla każdej mężatki – o czym wspomina I Tymoteusza 2:11-12.

Przez prawie 50 lat naszego małżeństwa Bóg mnie tego uczył: jako żona mam pytać Pana, jakiej pomocy oczekuje On ode mnie wobec mężczyzny, którego mi dał.

Moje życie nabrało innego wymiaru po ślubie.

Mąż był wiele lat pastorem w kościele. Moja rola jako żony pastora była też źródłem wielu wyzwań, nauki pokory, ale też obfitości Bożych błogosławieństw. Nie zawsze to było proste i łatwe. Służba wśród kobiet towarzyszyła mi przez całe życie. Zawsze bardzo lubiłam dzieci i miałam z nimi dobry kontakt. Zawsze też pragnęłam mieć dużo dzieci – to było też jedno z moich marzeń. I chyba Bóg przyznał się do tego. Pan dał nam piątkę wspaniałych dzieci i dużo wnuków.

Jaś zawsze pilnował i troszczył się o nasze wieczorne spotkania rodzinne przy Bożym Słowie. Często też wyjeżdżał głosząc Ewangelię, a ja nie zawsze go w tych spotkaniach z Panem dobrze zastępowałam. Byłam często ogromnie zmęczona codziennym życiem. A dzieci – Bóg używał ich w moim życiu jako najlepsze narzędzie zmiany charakteru. Zawsze chcieliśmy przekazać dzieciom, aby miały „korzenie” – czyli mocną wiarę w biblijne wartości, miłość między sobą, dobrą pamięć o rodzinie; ale też „skrzydła”, aby mogły bezpiecznie i bezkolizyjnie „odlecieć” z rodzinnego gniazda. Uważam to za wielką, niezasłużoną Bożą łaskę, że wszystkie dzieci, ich małżonkowie i prawie wszystkie wnuki są Bożą własnością i razem służą Bogu. Widzę w tym ogromną Bożą wierność i dobroć.

Dużo czasu zabierała mi także praca zawodowa. Zaczęłam pracować w moim wymarzonej zawodzie. To wymagało dużo samozaparcia, innej organizacji codziennego życia, pogodzenia wielu ról. Jednocześnie ciągle wiedziałam i walczyłam o to, aby Bóg i Jego plany stały na najwyższym poziomie w moim życiu. Pan pomagał mi, choć chwilami było bardzo ciężko. Wiedziałam, że Bóg mnie rozumie i dlatego w każdej sytuacji mogę przyjść do Niego w modlitwie z dużymi i małymi, przyziemnymi problemami. On pomagał mi, gdy narastały problemy w pracy; gdy psuły się relacje przyjaźni z bliskimi dotąd osobami, ale też wtedy, gdy nie dawałam sobie rady z codziennym zarządzaniem moim czasem. Częstym problemem była drobiazgowość, gdy nie umiałam wszystkiego ogarnąć. Co wtedy czyniłam? Starałam się spojrzeć na daną czynność z Bożej perspektywy, a nie ze swojej; zrozumieć, co według Pana jest priorytetem w danym dniu, a Pan pomagał mi w wykonywaniu i porządkowaniu moich spraw.

Traktowałam Boga zawsze na serio, jako kogoś bliskiego, kto zna i rozumie moje problemy. U Boga znajdowałam odpowiedź na moje codzienne sprawy i pokój serca tak bardzo mi potrzebny. Pan odpowiadał na moje problemy w ciemnej i jasnej chwili. Musiałam uczyć się każdego dnia, aby moc i siłę do wykonania planu dnia czerpać z Bożej łaski, a nie ze swoich sił. I tak dzięki Bożej wierności i łasce przepracowałam wiele lat w życiu. W 2014 roku mając 68 lat przeszedłam na długo oczekiwany stan spoczynku, myśląc o prawdziwej wolności, która jest przede mną. Chciałam powrócić do tego, co zaczęłam, gdy dzieci były jeszcze małe. Uśmiecham się dzisiaj do siebie samej, gdy patrzę na to moje przejście do tej wolności.

ŚWIADECTWO BOŻEJ WIERNOŚCI

Dziwne i śmieszne zarazem to mi się wydaje. Dlaczego? Bóg przez te wiele lat inaczej niż ja chciał wypełniać, planować, zapełniać mój czas. Chciałam być Mu posłuszną choć często „wrywałam się” z tego Bożego „grafiku”. Miałam wtedy dobry okres z Jankiem. Dzieci usamodzielniały się, wychodziły za mąż, zaczęły pojawiać się wnuki. Wyjeżdżaliśmy razem na piękne wakacje. Miałam też coraz dłuższy poranny czas z Panem. Poznawałam i odkrywałam bliżej i bliżej Boże Słowo i Jego Autora z coraz większą radością. I wiedziałam, że Boża obecność wymaga i mojej obecności, społeczności z Bogiem. A to zawsze pochłania dużo codziennego czasu.

Czasami koleżanki lub bliskie mi osoby pytały mnie: „Czy masz jeszcze jakieś marzenia?”. Odpowiadałam wtedy: „Nie, wszystkie moje marzenia Bóg spełnił i jestem Mu ogromnie wdzięczna”.

I nagle 12 listopada 2016 roku będąc w szpitalu rehabilitacyjnym, usłyszałam w telefonie głos najmłodszej córki Basi: „Mamo, proszę usiądź. Tata jest u Pana”.

Kilka dni wcześniej, Jaś był u mnie z córką Anią w szpitalu, mówił o swoim ostatnim kazaniu. Śmialiśmy się, żartowaliśmy i planowaliśmy przyszłość. I nagle Bóg go odwołuje do Siebie? Odpowiedziałam: „Basiu, co ty mówisz, to niemożliwe!”. Wcześniej Bóg często uczył mnie, jak być gotową na zmiany w życiu i polegać na Jego wierności. Bardzo ciężkie chwile przeżyłam wcześniej, w czasie choroby męża, ale tym razem Pan całkowicie mnie zaskoczył. Pytanie „dlaczego?”? zawsze wtedy pojawia się w sercu.

Ale dlaczego nie zadajemy Bogu tego pytania, gdy spotyka nas w życiu wiele niezасłużonych Bożych łask, dobroci i błogosławieństw? Może w trudnej i ciężkiej do wytrzymania chwili powinniśmy pytać: „Dlaczego nie, Panie? Dlaczego miałoby mnie to nie spotkać?”. Przecież Bóg nigdzie w swym Słowie nie obiecywał, że nic złego nas nie spotka. Dał jedynie obietnice, że w trudnych chwilach będzie blisko nas. W chwili, gdy dowiedziałam się o śmierci męża, czułam się jednak tak, jakby amputacja dotknęła połowy mego życia. Wiedziałam, że jedyną rzeczą, która wtedy mi pozostała, była modlitwa.

Chwytałam się wtedy słów z Psalmu 50:15 „I wzywaj mnie w dzień utrapienia, Ja cię wybawię, a ty Mnie uwielbisz...”. To słowo powoli zaczęło działać w tym trudnym czasie, czekałam na dotyk Pana ręki, a On w dobroci i wierności, w swoim czasie dotrzymywał swej obietnicy. Zrozumiałam, że Boża wierność nie dopuści, aby On mógł mnie zostawić, zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach życia. Słyszałam kiedyś takie zdanie: „Bóg nie zgubi po drodze do nieba żadnego swego dziecka” i mnie też nie pozostawił w samotności z wielkim bólem. Powtarzałam sobie słowa z Psalmu 49:6a „Czemu Boży mam się bać w dniach złych?”. Słowo Boże rozjaśnia nieprzenikniony mrok serca, a Duch Boży daje duchowy wzrok. I Bóg powoli i z całą cierpliwością uczył mnie na nowo innego życia.

Nie przypuszczałam jednak, że po kilku latach mój Ojciec w niebie zaplanował dla mnie jeszcze jedną wielką stratę. Najstarszy i jedyny syn Adam zachorował na Covid w czasie pandemii. Był pastorem w Biblijnym Kościele Baptystycznym. Miał żonę i czwórkę dzieci. Po 3 tygodniach choroby, gdy miał 50 lat, Bóg zabrał go do siebie. Wiedziałam, że życie męża zostało zakończone po wykonaniu zadania, ale uważałam, że życie Adama zostało przerwane. I dlatego po jego

ŚWIADECTWO BOŻEJ WIERNOŚCI

odejściu miałam dużo więcej pytań do Pana „dlaczego” i „po co”?”, zwłaszcza patrząc na cierpienie bliskich mi osób. Ciągle miałam mocne przekonanie, że Bóg wie, co czyni i bez Jego woli nic się nie dzieje. Ale dawne walki i zmagania wróciły ze zdwojoną siłą. Do dzisiaj dziękuję Bogu, że przeprowadził Anusię, żonę Adama, i ich dzieci bezpiecznie przez te ciężkie chwile – ogromny cud i łaska Boża to sprawiły! Pozostała tylko albo „aż” modlitwa. Gdy znajdujemy się w sytuacji beznadziejnej dla ludzkich oczu i nie możemy zupełnie dać sobie rady o własnych siłach – pozostaje modlitwa z wiarą. Bóg wszelkiej łaski może dokonać cudów w naszym życiu, nikogo nie zawiedzie, spełnia Swe obietnice, bo jest wierny. I tak, po upadkach i zmaganiach, Boża ręka przeprowadziła mnie stopniowo w Swej łasce po tym bardzo „kruchym lodzie”. Wtedy też „odkryłam” w Bożym Słowie słowo „sprawiedliwość” – bliskie memu sercu, pracy zawodowej i życiowych doświadczeń. Odkryłam niesamowite połączenie Bożej świętości, sprawiedliwości i łaski we wszech sprawiedliwym Bogu i w Jego: doskonałości, mądrości, suwerenności i wszechmocy – czego nigdy tu na ziemi do końca nie zrozumiemy.

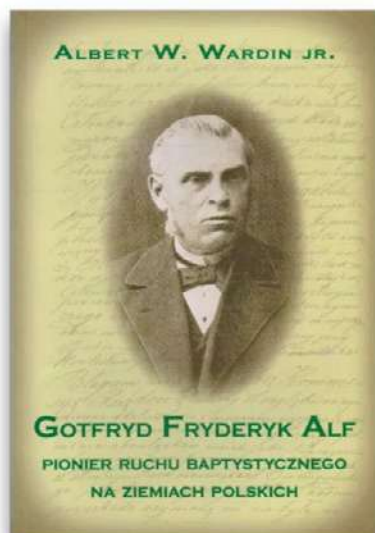
W zborze w Aninie tak bardzo brakowało Janka i Adama, nie tylko mi, ale też wszystkim zborownikom. To już była inna zborowa społeczność. Coraz bardziej zaczęłam rozumieć, że moja służba w tym kościele zostaje zakończona. W grudniu 2023 roku Pan w wyraźny sposób „wyprowadził” mnie z częścią mojej rodziny i przyjaciół z mojej dotychczasowej społeczności i znalazł mnie inne miejsce. Tego nie spowodowały problemy w kościele, choć na pewno Bóg ich użył. Wiedziałam dobrze, że tylko martwy kościół nie ma problemów, bo diabeł nie ma w nim nic do roboty.

Po prawie 30 latach służby w Aninie to była „strata”, którą przeżyłam i ta decyzja nie była łatwa. Wiedziałam wyraźnie, że Bóg tego ode mnie oczekuje i dla Boga liczy się tylko moja gotowość. Usłyszałam od kogoś, że w Bożej ewidencji nawet włosy są policzone. Słowa „gdyż ode mnie wyszła ta sprawa” z I Księgi Królewskiej 12:24 mocno mnie przekonały. I to był nowy początek, a jednocześnie powrót do miejsca, gdzie zaczęła się moja droga z Bogiem – czyli znowu w okolice ulicy Ogrodowej. Tak weszłam do nowej społeczności, w której bardzo miło, dobrze i serdecznie zostałam przyjęta i zaakceptowana. Dzisiaj bardzo Bogu dziękuję, za to miłe zaskoczenie, które mnie spotkało. Zadaję sobie też pytanie: „A może Pan chciał mi też dać trochę wytchnienia i odpoczynku duchowego po tych trudnych przeżyciach i zmaganiach?”.

Dzisiaj, gdy patrzę wstecz na moje życie, widzę wielką pomoc, zaopatrzenie, a nade wszystko Bożą wierność i ochronę przed złem. Nie zawsze zdawałam dobrze egzaminy, przed którymi mnie Bóg postawił, ale On był zawsze wierny. Doświadczyłam tego, o czym czytamy w Tesaloniczan 5:24: „Wierny jest Ten, który was powołuje i On tego dokona”. Boże słowo jest dla mnie coraz większym odkryciem każdego dnia i wiem, że w starości mam w Bogu wspaniałego Opiekuna, Doradcę i Poczieszyciela.

Moje imię Elżbieta po hebrajsku oznacza „wielbicielka Boga” i bardzo chciałabym, abym mogła do końca moich dni żyć według tego wzoru, będąc wierna Bogu, aż zabierze mnie do swego Królestwa.

Elżbieta Tołwińska, maj 2026



Cena 30 ,00 zł

Gotfryd Fryderyk Alf. Pionier Ruchu Baptystycznego na ziemiach polskich.

G. F. Alf – Pionier ruchu baptystycznego na ziemiach polskich autorstwa Alberta W. Wardina to szczegółowa biografia Gotfryda Fryderyka Alfa, jednego z najbardziej wpływowych działaczy baptystycznych na ziemiach polskich. Książka ta jest wyjątkowym połączeniem inspirującej opowieści o wierze i zaangażowaniu w dzieło Boże oraz rzetelnego opracowania historycznego, opartego na licznych źródłach.

Gotfryd Fryderyk Alf odegrał kluczową rolę w rozwoju ruchu baptystycznego w Polsce, zakładając pierwsze zbory i głosząc Ewangelię, dzięki czemu wielu ludzi oddało swoje życie Chrystusowi. Jego działalność była fundamentem dla baptystycznej społeczności w Polsce, która rozwinęła się dzięki jego nieustępliwości i pasji.

Książka nie tylko przedstawia fascynującą historię życia Alfa, ale również zawiera liczne materiały źródłowe, w tym mapy oraz skany jego listów. To pozycja, która łączy wartości duchowe z historycznym kontekstem, stając się inspiracją dla wszystkich zainteresowanych pracą na rzecz Bożego Królestwa.

Albert W. Wardin, znany amerykański historyk kościoła baptystycznego, specjalizuje się w badaniach nad historią ruchów protestanckich w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzięki jego pracy książka zyskała na głębi i precyzji, będąc cennym źródłem informacji dla badaczy, duchownych i wszystkich zainteresowanych historią chrześcijaństwa w Polsce.

Wydano nakładem Wyższego Baptystycznego Seminarium Teologicznego, co podkreśla wartość merytoryczną tej publikacji. To obowiązkowa lektura dla osób, które chcą lepiej zrozumieć korzenie baptystycznej wspólnoty w Polsce i docenić wkład pionierów wiary w rozwój chrześcijaństwa na tych ziemiach.

– GRUPY DOMOWE –

GRUPA BIELANY-CHOMICZÓWKA: czwartek, kontakt br. Artur: 601 665 255
GRUPA NEUROATYPOWA: pierw. pon. mies. godz.18:30, br. Aleksander: 887 664 546
GRUPA PRAGA POŁUDNIE: Wtorek 18:30, kontakt Artur - 601 665 255
JELONKI: Sobota 2x w m-cu, s. Agata: 601 461 032, br. Aleksander: 887 664 546
GRUPA WAWER: Ostatnia niedz. miesiąca godz.17:00, kontakt br. Tomek 691 712 292
GRUPA BIBLIJNA ONLINE: Poniedziałek, 18:30, kontakt Piotr tel. 782 160 106
GRUPA BIBLIJNA ONLINE: Czwartek 20:00, kont. Łukasz: 798 110 677 (przez Google Meet)
PLACÓWKA W WARSZAWIE „WSPÓLNOTA DOBRA NOWINA”: Bielany, Osiedle Chomiczówka, Pasaż handlowy Chomiczówka, Josepha Conrada 15A, 01-922 Warszawa, Przewodniczący Artur Kozłowski, tel. 601 665 255, Nabożeństwa: niedziela godz. 10:00, czwartek, grupa biblijna 18:00.

– GRUPY SPOTYKAJĄCE SIĘ PRZY WALICÓW 25 –

SKÓŁKA NIEDZIELNA DLA DZIECI: niedziela 10.00, kontakt s. Ewa Przysańska 507 021 344, mail: pk@baptysci.waw.pl
GRUPA MĘSKA: środa 7:00, kontakt pastor Jan: 697 769 545, br. Joel: 692 678 614
GRUPA GEDEONITÓW: Środa 17:00, br. Jerzy Jagosz: 782 827 721
GRUPA 20+: Czwartek 18:30, kontakt Konrad: 609 835 745
GRUPA 60+ (1 W MIESIĄCU): Piątek 11:00, Krzysztof 693 319 346, Andrzej 600 451 160
GRUPA NASTOLATKÓW (13-18 LAT): Piątek 18:30, kontakt pastor Jan 697 769 545
GRUPA 30+: 1 i 3 wtorek mies. 18:30, s. przy kuchni, kontakt: br. Mikołaj 506 524 526
GRUPA MĘSKA (PIERWSZA SOB. M-CA): 9:00, pastor: 697 769 545, Joel: 692 678 614
GRUPA KOBIET (1 ORAZ 3 SOBOTA M-CA): godz. 14:00, kontakt s. Karolina: 784 792 813
GRUPA BIBLIJNA: Niedziela 9:00, kontakt Henryk - 609 376 297
GRUPA MŁODZIEŻY: wtorki, godz. 18:30, kontakt br. Charbel: _____
GRUPA MĘSKA: co druga środa, godz. 19:15, kontakt br. Krzysztof: 693 319 346
GRUPA PRZYGOTOWUJĄCA SIĘ DO CHRZTU: Niedz. 9:00, kont. pastor Jan 697 769 545

– KONTAKT –

SEKRETARIAT I KSIĘGARNIA:

tel. 22 620 52 16, e-mail: 1zborkchb@gmail.com
Pon., Wt., Czw. i Pt. 10:00-16:00; Środa: 12:00-18:00

GOSPODARZ: Mirosław Chęcik 882 903 276

PASTOR ZBORU ORAZ PRZEWODNICZĄCY RADY ZBORU:

Jan Osiecki, tel. 697 769 545.



WPLĄTY DAROWIZN NA RACHUNEK INWESTYCYJNY

Pekao S.A. 16 1240 6292 1111 0010 9273 0240

WPLĄTY DAROWIZN I OFIAR CZŁONKOWSKICH NA RZECZ ZBORU:

Pekao S.A. 30 1240 6292 1111 0010 7636 4924